

Janusz Maciaszek
HOLIZM
ZNACZENIOWY
KAZIMIERZA AJDUKIEWICZA

Wydawnictwo Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi
Łódź 2011

Spis treści

Wstęp	5
-----------------	---

CZĘŚĆ I

TRADYCJA I INSPIRACJE FILOZOFICZNE	13
--	----

1. Czy warto zajmować się znaczeniem?	17
2. Dziedzictwo Fregego	49
3. Husserl i fenomenologiczna analiza aktu intencji znaczeniowej	75
4. Konwencjonalizm	89
5. Weryfikacjonistyczna teoria znaczenia	109

CZĘŚĆ II

DYREKTYWALNA TEORIA ZNACZENIA KAZIMIERZA AJDUKIEWICZA	121
--	-----

1. Podstawowe pojęcia teorii znaczenia	125
2. Dyspozycje językowe	140
3. Krytyka asocjacionizmu	150
4. Konotacyjna teoria znaczenia	163
5. Przekonania	170
6. Wstępna próba definicji znaczenia	181
7. W stronę ścisłej teorii znaczenia	190

8. Dyrektywalna teoria znaczenia	209
9. Pewne problemy związane z teorią Ajdukiewicza	233

CZĘŚĆ III

W STRONĘ WSPÓŁCZESNYCH TEORII ZNACZENIA	265
--	------------

1. Holizm confirmacyjny Quine'a	269
2. Behawioryzm i niezdeterminowanie przekładu	287
3. Holizm znaczeniowy Donalda Davidsona	313
4. Uwagi końcowe	344

Bibliografia	349
-------------------------------	------------

Indeks pojęć	354
-------------------------------	------------

Indeks nazwisk	357
---------------------------------	------------

Wstęp

Książka ta poświęcona jest teorii znaczenia wybitnego polskiego logika i filozofa Kazimierza Ajdukiewicza. Teoria Ajdukiewicza jest zdecydowanie niedoceniana we współczesnej filozofii języka, szczególnie w bardzo bogatym piśmiennictwie amerykańskim. Do tego stanu rzeczy przyczynił się częściowo sam autor, który wiązał ją z kontrowersyjnym stanowiskiem w filozofii nauki, które określał jako skrajny konwencjonalizm. Porzucając to stanowisko, Ajdukiewicz zarzucił również związaną z nim teorię znaczenia. Na teorię Ajdukiewicza próbuję spojrzeć nie z punktu widzenia filozofii nauki, lecz filozofii języka, chociaż między jedną a drugą nie da się przeprowadzić wyraźnej granicy. Rezultatem wszelkiego poznania naukowego, podobnie jak i codziennego poznania potocznego są bowiem przekonania wyrażane i komunikowane innym za pomocą zdań. Z tej perspektywy, teoria Ajdukiewicza okazuje się niezwykle cenna i prekursorska w stosunku do wielu współczesnych teorii znaczenia.

W tradycji filozoficznej sięgającej starożytności język pełnił w poznaniu jedynie funkcję bierną, był jedynie środkiem służącym do „kodowania” rezultatów poznania rzeczywistości i miał służyć jej wiernemu odwzorowaniu. Owo niekwestionowane przekonanie można wyrazić za pomocą metaforycznego określenia, że język jest „przezroczysty”. W wielu koncepcjach współczesnych pojawia się przekonanie, że wraz z językiem wnosimy bardzo wiele do poznania rzeczywistości. Do koncepcji tych należy również teoria Ajdukiewicza.

Zarówno słowa języka potocznego jak i terminy naukowe coś oznaczają, do czegoś się odnoszą. To, co oznaczają słowa, czyli rzeczywistość pozajęzykowa, stanowi właściwy przedmiot poznania naukowego i naszego poznania potocznego. Skoro jednak język nie

jest przezroczysty i wnosi coś do poznania rzeczywistości, można i należy zadać sobie pytanie o odpowiedzialny za to „składnik” języka. Słowa języka można rozumieć jako dźwięki lub napisy, które zwyczaj językowy każe nam umownie łączyć¹ z rzeczami. Pytanie o czynnik, który język wnosi do poznania, dotyczy natury tego połączenia. Nie chodzi tu jednak o to, jaki konkretnie dźwięk czy napis odnosi się do danej rzeczy. Jest to w istocie pytanie o to coś, co pośredniczy między znakiem a rzeczą, co pozwala nam odnieść słowo do rzeczy. Owo coś będziemy nazywali *z n a c z e n i e m* słowa. Z tego punktu widzenia język nie jest jedynie zespołem „kształtów fizycznych”, czyli dźwięków i napisów. Aby dźwięk lub napis był słowem, musi być w pewien sposób „ożywiony” przez swe znaczenie².

Refleksja nad znaczeniami wyrażen stanowi jedno z podstawowych zagadnień filozofii języka, gdyż pojęcie znaczenia jest w pewien sposób uwikłane we wszelkie jej zagadnienia. Tradycyjnie znaczeniami wyrażen zajmowała się semantyka, którą często rozumie się jako naukę o znaczeniach wyrażen. Przy bliższym zastanowieniu się widać jednak wyraźnie, że w zdaniu tym nie jest jasne ani słowo „semantyka”, ani słowo „znaczenie”. Ponadto istnieje spore ryzyko, że znaczenie może być niesłusznie utożsamione z odniesieniem, czyli tym obiektem, który jest oznaczany przez wyrażenie języka. We współczesnej semiotyce nadano zupełnie inny, ścisły sens słowu „semantyka”, definiując je jako naukę o relacji między wyrażeniami języka a rzeczywistością pozajęzykową.

¹ Owo przyporządkowanie słów rzeczom określa się wymiennie jako umowne, arbitralne lub konwencjonalne. Oznacza to jedynie tyle, że między dźwiękiem lub napisem a oznaczaną przezeń rzeczą nie zachodzi relacja naturalna, np. związek przyczynowo-skutkowy, lub relacja oparta o podobieństwo. Częściowym odstępstwem od tak rozumianej umowności stanowią onomatopeje oraz pismo ideograficzne. Stanowiska konwencjonalistycznego, o którym będzie często mowa w tej pracy, nie należy w żaden sposób łączyć z takim sposobem rozumienia słowa „konwencja”. To, że język stanowi system znaków konwencjonalnych w podanym właśnie sensie, jest powszechnie uznawane zarówno przez przeciwników, jak i zwolenników konwencjonalizmu.

² Jest to metafora pochodząca z *Dociekań filozoficznych* Ludwiga Wittgensteina (zob. Wittgenstein 2000).

Jeżeli będziemy rozumieli semantykę w podany sposób, to nie musi ona być wcale nauką o znaczeniach. Znaczeniami zajmować się może bowiem pragmatyka, która bada relacje między wyrażeniami języka a użytkownikami, a ściślej, zachowaniami użytkowników języka, które pozostają w związku z użyciem wyrażeń. Jest rzeczą paradoksalną, że termin „znaczenie”, znany i używany od stuleci, nie tylko nie doczekał się satysfakcjonującego wyjaśnienia, ale nawet trwają spory co do dyscypliny, która powinna się nim zająć. Poza semantyką i pragmatyką, do badania znaczenia aspiruje także psychologia, a także tradycyjne nurty lub dyscypliny filozoficzne, np. fenomenologia i ontologia.

Termin „znaczenie” używany był od stuleci przez filologów. Jednak dla ich celów wystarczył potoczny, przedteoretyczny sens tego słowa. Dlatego też wśród dyscyplin aspirujących do badań nad znaczeniem nie zaliczyłem filologii. Filologia jest bowiem, moim zdaniem, naturalnym beneficjentem rozstrzygnięć poczynionych na gruncie filozoficznym.

Do końca XIX wieku filozofowie pisali niewiele o znaczeniu wyrażeń. Nie oznacza to jednak, że sens tego słowa nie był przedmiotem ich zainteresowania. Nikt bowiem, w takim stopniu jak filozof, nie boryka się ze znaczeniami terminów, których używa w swej pracy badawczej. Filozof bowiem świadomie zmienia znaczenia słów zarówno języka potocznego, jak i terminów, które już w filozofii funkcjonują. Na gruncie filozofii jest bowiem normą, że podstawowe terminy używane są, w zależności od autora i orientacji filozoficznej, w różnych znaczeniach. Wielość znaczeń podstawowych terminów filozoficznych stanowi jedną z trudności, przed którą stają studenci podstawowego kursu filozofii. Kurs taki ma najczęściej postać kursu historii filozofii, gdyż jego celem jest między innymi prześledzenie tego, jak zmieniały się pewne pojęcia. Lista terminów, których znaczenia ewoluowały w dziejach filozofii jest bardzo długa: „idea”, „podmiot”, „forma”, „substancja” itd. Żaden z tych terminów, jeśli jest użyty w oderwaniu od języka konkretnego filozofa, niczego właściwie nam nie mówi – czym innym jest bowiem, np. idea u Platona, a czym innym idea u Hume’a.

W gąszczu terminów i ich znaczeń pomocą służą nam słowniki i encyklopedie, które podają s y n o n i m y interesujących nas wyrażeń

branych w różnych znaczeniach. Pojawia się jednak niepokojące pytanie, czy faktycznie można *z r o z u m i e ć* sens idei u Platona i Hume’a odwołując się jedynie do definicji słownikowych. Czy nie jest raczej tak, że słownik pełni jedynie funkcje pomocniczą, systematyzującą i po-
niekąd przypominającą, ale sensy tych terminów można w pełni uchwycić jedynie poznając całość poglądów danego filozofa? Pytanie to nie ogranicza się jedynie do języka filozofii, lecz dotyczy wszystkich pozostałych języków – nawet języków obcych. W postaci ogólnej dotyczyłoby możliwości poznania sensu wyrażenia jedynie w kontekście całego języka, czyli łącznie ze znaczeniami innych terminów, które w tym języku występują. Zasygnalizowany tu problem można uznać za motyw przewodni tej pracy, a rozwiązanie, które zaproponował Kazimierz Ajdukiewicz, można określić mianem *h o l i z m u z n a c z e n i o w e g o*.

Powróćmy jednak do historii refleksji nad znaczeniem. Z wymienionych wcześniej względów filozofowie zawsze mieli, w większym lub mniejszym stopniu, świadomość znaczenia używanych przez nich terminów. Za prototyp znaczenia uznawana jest niekiedy forma substancjalna u Arystotelesa. Jednak pierwsze wyraźne próby zdefiniowania znaczenia pojawiły się na gruncie nowożytnego empiryzmu angielskiego. Słowa, które słyszymy i widziane przez nas napisy są bowiem pewnymi wrażeniami zmysłowymi (impresjami w terminologii Davida Hume’a). Dźwięk „stół” lub napis „stół” jest bowiem takim samym wrażeniem zmysłowym, jak widok stołu lub dotyk kształtów stołu. Nie ulega jednak wątpliwości, że słowa w pewien sposób łączą się z rzeczami, a właściwie wrażenia dźwięków lub napisów łączą się z innymi wrażeniami zmysłowymi, które zazwyczaj nazywamy rzeczami. Co decyduje o tym związku? Odpowiedź na to pytanie jest oczywista – o związku między słowami a rzeczami decydują znaczenia owych słów. Dopóki bowiem nie poznamy znaczenia dźwięku lub napisu *table* w języku angielskim, dopóty nie będziemy go łączyli ze stołem. Empiryści angielscy zaproponowali dwa rozwiązania, które będą jeszcze szczegółowo w tej pracy omawiane. Wedle Johna Locke’a i Davida Hume’a znaczeniem jest pewne wyobrażenie lub przedstawienie przedmiotu, które kojarzone jest ze słowem. Wedle Johna Stuarta Milla znaczeniem jest

zbiór istotnych, pod pewnym względem, cech przedmiotów. Zrozumieć słowo, czyli poznać jego znaczenie, to nic innego jak uchwycić owe specyficzne cechy przedmiotów, które decydują o tym, że przedmioty owe tym słowem są nazywane.

Znaczenie samo w sobie nie było dla empirystów przedmiotem szczególnego zainteresowania. Było raczej traktowane jako pojęcie pomocnicze. Jednak mniej więcej od początku XX wieku pojawił się filozofii termin „teoria znaczenia”. Stało się tak za sprawą Fregego, Husserla oraz dzięki wydaniu słynnej monografii Ogdena i Richardsa *The Meaning of Meaning*, która rozpropagowała problematykę znaczenia podejmowaną przez filozofów, np. pragmatystów, oraz psychologów i filologów³. Po terminie „teoria znaczenia” nie należy się jednak spodziewać zbyt wiele. Nasze potoczne pojęcie znaczenia jest bowiem tak niejasne i tak nieścisłe, że wszelka „teoria”, która spełnia kryteria nakładane na teorie matematyczne i logiczne, nie będzie wydawała nam się zbyt interesująca, gdyż to, co faktycznie opisuje, miałoby niewiele wspólnego ze znaczeniem w owym potocznym sensie. Ze znaczeniami wyrażen wiążemy tyle intuicji, że wszelka teoria, nawet daleka od ścisłości teorii matematycznej, może czynić zadość jedynie niektórym spośród nich. Być może z tego powodu wielu filozofów języka stara się odpowiedzieć na pytanie o warunki, jakie powinna spełniać teoria znaczenia. Przykładem takiego filozofa jest Michael Dummett, który zagadnieniu warunków, jakie powinna spełniać teoria znaczenia poświęcił szereg esejów zamieszczonych w zbiorze *The Seas of Language*⁴.

Kazimierz Ajdukiewicz jest twórcą oryginalnej teorii znaczenia opartej na pojęciu *d y r e k t y w y z n a c z e n i o w e j*. Teorię tę Ajdukiewicz sformułował w pierwszej połowie lat 30. w trzech artykułach: *O znaczeniu wyrażen*⁵, *Język i znaczenie*⁶ oraz *Obraz świata i aparatura*

³ Ogden i Richards 1923.

⁴ Zob. Dummett 1993, zwłaszcza dwa pierwsze eseje.

⁵ Zob. Ajdukiewicz 1960f.

⁶ Zob. Ajdukiewicz 1960b.

pojęciowa⁷. Teoria Ajdukiewicza motywowana była wyznawanymi wówczas przez niego poglądami filozoficznymi, które sam określał jako skrajny konwencjonalizm. Po pewnym czasie Ajdukiewicz porzucił zarówno konwencjonalizm, jak i związaną z tym poglądem teorię znaczenia⁸.

Dlaczego zatem warto powracać do teorii, która została zarzucana przez samego autora? Wydaje się, że wystarczającym uzasadnieniem jest to, że dyrektywalna teoria znaczenia Kazimierza Ajdukiewicza antycypuje wiele współczesnych teorii znaczenia mieszczących się w nurcie pragmatycznym, odwołującym się do *Dociekań filozoficznych* Ludwiga Wittgensteina. Przedstawiciele tego nurtu nie powołują się na Kazimierza Ajdukiewicza, nawet jeśli głoszą zbliżone, czy wręcz identyczne poglądy. Osobnym zagadnieniem jest holizm znaczeniowy teorii Ajdukiewicza. W literaturze przedmiotu jako prekursorów holizmu znaczeniowego podaje się Pierre Duhema (1861–1916) – francuskiego filozofa nauki, konwencjonalistę, oraz Williarda V.O. Quine’a, amerykańskiego logika, filozofa nauki i filozofa języka. W jednym ze swych sformułowań teza Duhema–Quine’a głosi, że doświadczenie nie pozwala na weryfikację pojedynczych twierdzeń, lecz całych teorii⁹. Twierdzenia teorii, np. teorii fizycznej, są ze sobą tak powiązane, że nowe dane doświadczenia nie pozwalają na jednoznaczne sfalsyfikowanie konkretnego, pojedynczego twierdzenia, lecz prowadzą do konkurencyjnych, lecz niewspółmiernych teorii, które pozostają w zgodzie z danymi doświadczenia. Dane doświadczenia nie dookreślają zatem teorii, która je opisuje. U podstaw każdej z konkurencyjnych teorii leży bowiem pewna, właściwa dla niej konwencja, która stanowi nieempiryczny wkład do owej teorii.

⁷ Zob. Ajdukiewicz 1960c.

⁸ Z wydanych ostatnio prac poświęconych Ajdukiewiczowi, jego teorii znaczenia oraz ewolucji jego poglądów można polecić: Woleński 1985: 186–206, Wójcicki 1999 i Jedyński 2003.

⁹ Ścisłe sformułowanie tej tezy, a właściwie tez, zostanie podane później. Warto zauważyć, że Duhem wydał swą monografię w roku 1906 (zob. Duhem 1991) zaś Quine opublikował artykuł *Dwa dogmaty empiryzmu* w 1951 (zob. Quine 2000). Holistyczna teoria Ajdukiewicza została sformułowana w artykułach z lat 1931–1934. Zatem teza Duhema–Quine’a powinna się nazywać tezą Duhema–Ajdukiewicza–Quine’a.

Teza Duhema–Quine’a jest niewątpliwie związana z filozofią nauki. Teza ta ma jednak ważne konsekwencje dla filozofii języka – wynika z niej bowiem, przy pewnym rozumieniu terminu „znaczenie”, teza holizmu znaczeniowego. Jest to widoczne już u Quine’a, u którego teza ta ma aspekt związany z nauką (holizm konfirmacyjny) oraz z językiem (holizm znaczeniowy). Jednak pierwszym filozofem, który dostrzegł językowy odpowiednik tezy holizmu konfirmacyjnego był Ajdukiewicz, który utożsamiał konwencję, do której odwoływał się Duhem i inni konwencjonalisci, z konwencją znaczeniową. Jeżeli zatem nauka służy poznaniu świata, to poznaniu służy również język, w którym nauka jest formułowana. Nie chodzi tu przy tym jedynie o to, że język służy do „kodowania” rezultatów naszej aktywności poznawczej. Chodzi tu raczej o to, że użycie języka stanowi istotną i nieredukowalną część owej aktywności poznawczej. Dyrektywalna teoria znaczenia Ajdukiewicza miała na celu wyeksplikowanie tego aspektu języka, dzięki któremu język pełni funkcję poznawczą.

Praca ta składa się z trzech części. W pierwszej omawiam ogólną problematykę znaczenia oraz koncepcje, które poprzedzały powstanie dyrektywnej teorii znaczenia Ajdukiewicza. W szczególności omawiam teorię sensu Fregego, teorię znaczenia Husserla, konwencjonalizm francuski oraz weryfikacjonizm. Druga część poświęcona jest dokładnemu przedstawieniu poglądów Ajdukiewicza. Teoria znaczenia Ajdukiewicza dotyczy wprawdzie tzw. języków zamkniętych i spójnych, czyli języków, do których mogą aspirować jedynie języki ścisłych teorii naukowych¹⁰, ale sam autor wielokrotnie posiłkował się przykładami z języka naturalnego i nie wykluczał, że otrzymane rezultaty są ważne dla zrozumienia funkcjonowania języków naturalnych. W ostatniej części omawiam wybrane teorie znaczenia, które w większym lub mniejszym stopniu do koncepcji Ajdukiewicza są zbliżone. Pomimo że dyrektywalna teoria znaczenia została zarzucona przez samego autora, to

¹⁰ Faktycznie języków zamkniętych nie ma, ale stanowią one pewną idealizację języków naturalnych.

porównanie jej z innymi, późniejszymi teoriami musi prowadzić do wniosku, że jest to jedna z najelegantszych, najprostszych i najściślej sformułowanych teorii znaczenia, które powstały na przestrzeni ostatnich stu lat.

Rozprawa ta może zainteresować wszystkie osoby, które pragną zapoznać się z zagadnieniami współczesnej filozofii języka, np. filologów i filozofów. Zakłada się w niej jedynie, że czytelnik będzie posiadał elementarną orientację w zagadnieniach logiki i filozofii. Dotyczy to zwłaszcza części pierwszej i trzeciej. Ostatnie rozdziały części drugiej mają nieco „techniczny” charakter i mogą być przez niezainteresowanego tymi zagadnieniami czytelnika pominięte.

Pragnę w tym miejscu podziękować prof. Grzegorzowi Malinowskiemu oraz wszystkim uczestnikom seminarium Katedry Logiki Uniwersytetu Łódzkiego za cenne uwagi na temat przedstawianych przeze mnie fragmentów tej pracy. Bardzo wiele zawdzięczam również rozmowom z prof. Adamem Nowaczykiem, uczniem Kazimierza Ajdukiewicza, oraz prof. Tadeuszowi Skalskiemu, który przeczytał pierwszą wersję książki i podzielił się ze mną swymi sugestiami. Wszelkie błędy i niedociągnięcia obciążają oczywiście jedynie autora. Pragnę również wyrazić podziękowania prof. Makaremu K. Stasiakowi, Kanclerzowi WSHE, za życzliwość i pomoc w wydaniu tej pracy.